

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 30000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 2500 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Wrześnią, sobota, dnia 25 października 1923 r. | № 122

Nie trwać, lecz tworzyć!

W krytycznym okresie pasowania się państwa polskiego z trudnościami natury finansowej i gospodarczej, z różnych stron odzywają się głosy, niewątpliwie najlepszą wolą powodowane, a zachęcające ogół polaków do „wytrwania"... Zachęta wątpliwej wartości, bo szerząca w opinji narodowej błędne przekonanie, że wystarczy zdobyć się tylko na bierny heroizm trwania, aby przemódz wewnętrzne nasze trudności i naprawić wadliwą organizację finansową. Innego potrzeba nam teraz hasła, innej, żywszej, głośniejszej pobutki: nie trwać, lecz tworzyć!

Nie przeczę, że był czas, na szczęście bezpowrotnie miniony, kiedy cała polityka narodowa polska streszczała się w tem jedynem słowie: przetrwać! Był to okres, kiedy na Polskę, jak na kowadło spadały z rąk zaborców ciosy, jak młoty. Z Zachodu wżerała się w nasze ziemie kolonizacja niemiecka, na wschodzie kurczył się polski stan posiadania pod naporem rosyjskich konfiskat i praw wyjątkowych. W tem ponurym okresie dobijania Polski, społeczeństwo nasze mogło istotnie przeciwstawić mordercom jedynie bierny opór wytrwania. Dzięki swej sile zachowawczej, pod pukierzem tradycji, ze czcią przechowanej, mogła Polska przetrwać bijące w nią ciosy i doczekać się zorzy wolności.

Teraz, kiedy posiadamy niepodległość, własne państwo, własne granice i własne prawa, należy hasło i metodę biernego oporu złożyć do lamusa dziejowego i sięgnąć po inny, skuteczniejszy oręż. Wybiła godzina, w której Polska musi zerwać się do czynnej pracy i organicznej. Musimy wkroczyć w okres inicjatywy i energji twórczej.

Co czynić — powiedzieli nam już i swoi i obci. Był Foch i powtórzał z naciskiem:

— „Travaillez! Travaillez! Travaillez!" (Pracujcie.)

Przyjechał Hilton Young, rozejrzał się po kraju bystrem okiem i powiedział:

— Jestem zdumiony zarówno bogactwem Polski, jak i opłakaną organizacją waszych finansów!

Przyszedł po nim senator Berenger i rzekł z całą szczerością przyjaciela:

— Płaćcie podatki, bo tylko od tego zależy przyszłość Polski...

Krótko i wyraźnie. Zresztą wiemy już dostatecznie, gdzie leży główna przyczyna naszych niedomagań i jak ją usunąć. Okres badań, dyskusji i narad już minął. Ale okres czynu jeszcze nie nastąpił. Powiedzmy otwarcie, że przeprowadzenie szybkiej i skutecznej sanacji naszych finansów wymaga wielkiego poświęcenia ze strony społeczeństwa i wielkiego bohaterstwa ze strony rządu. Społeczeństwo musi przemódz w sobie egoizm materjalny i lekkomyślny nałóg użycia; rząd musi przedrzeć się przez kolczaste druty niepopularności, nacisnąć z całej siły śrubę podatkową, skłonić większość sejmową do zgodnej i szybkiej współpracy i śmiało stawić czoło rozwydrzonej mafji defetyzmu. A zatem czeka nas szereg alternatyw: albo zgodna współpraca i własna śruba podatkowa, albo zagraniczny dyktator finansowy i knebel na rozhukane warcholstwo.

Rzesza niemiecka zaczyna się rozpadać

Proklamacja republiki nadreńskiej

Akwizgran, 21. 10. Proklamowano tutaj republikę nadreńską. Wszystkie gmachy publiczne m. in. ratusz, na którym wywieszono flagę nadreńską, zajęte zostały przez zwolenników republiki. Policja bezpieczeństwa nie okazała najmniejszego oporu.

Akwizgran, 21. 10. Proklamacja, wydana przez rząd tymczasowy wzywa do niestawiania oporu nowej władzy, do zachowania spokoju i godności, obiecuje należytą dostawę żywności, możność pracy i grozi represjami na wypadek grabieży i rabunków. Wojska nadreńskie skierowane zostaną obecnie do północnej strefy belgijskiej i prawdopodobnie do strefy angielskiej.

Walka Bawarji z Berlinem

Monachjum, 21. 10. Z powodu grożącego konfliktu między rządem Rzeszy a rządem bawarskim, odbyło się w sobotę posiedzenie bawarskiej Rady Min., a następnie kilkakrotne konferencje u komisarza gen. Kahra.

Wieczorem gen. komisarz Kahr zaprosił przedstawicieli prasy monachijskiej i zagranicznej, wobec których oświadczył, że nie może ukrywać swego ubolewania z powodu wydarzeń ostatnich dwu dni. Postępowanie rządu Rzeszy dotknęło bardzo przykro rząd bawarski. Rząd Rzeszy igrał z ogniem. Bawarja musiała zamanifestować pierwiastek narodowy i walczyć o jego przewagę w państwie. Będzie to ostateczna walka między światopoglądem marxizmu a nacjonalizmem niemieckim. Między temi dwoma światopoglądami będą musiały Niemcy wybrać. Niemaźadnej mowy o partykularyźmie i separatyźmie. Ewentualne skierowanie opinji niemieckiej przeciwko Bawarji — zakończył Kahr — nie zdoła powstrzymać nas od walki za sprawę Niemiec.

Berlin, 22. 10. Konflikt między Bawarją a Rzeszą doszedł do tego punktu, że porozumienie da się osiągnąć jedynie za cenę kapitulacji jednej lub drugiej strony. Głosy prasy bawarskiej wyraźnie wskazują na to, że rząd bawarski za wszelką cenę zdecydowany jest podjąć walkę z rządem Rzeszy, ponieważ masy zawiedzione są przez konstytucję weimarską, która uniemożliwiła odrodzenie Niemiec. Bawarja podjęła tem samem otwartą walkę z konstytucją i charakterem republikańskim Rzeszy. Jeśli rząd bawarski wyrzeka się tendencyj separatystycznych, to jest to tylko wybieg djalektyczny.

Wyprawa Reichswehry pruskiej do Saksonji

Berlin, 22. 10. Pisma donoszą, że w poniedziałek rano wkroczyły do Lipska znaczne oddziały pruskiej Reichswehry, złożone z piechoty, artylerji i kawalerji. Część oddziałów skierowana została do Chemnitz i Plauen.

Z miasta i dalszych stron

Wrześnią, dnia 24 października 1923 r.

* **Srebrne Gody małżeńskie.** W czwartek, dnia 25 b. m. obchodzi pp. Wojciech Milczyński z małżonką swoją Józefą z Urbanowiczów uroczystość srebrnego wesela. Działalność p. W. Milczyńskiego, który jako dentysta przed około 30 laty osiedlił się we Wrześni, jest znaną dostatecznie obywatelstwu miasta i okolicy. Bardzo czynny w „Sokole" i na polu wychowania fizycznego swej drużyny wykazał zalety pierwszorzędne przy tworzeniu Legji Ochotniczej Wrzesińskiej a mianowicie poświęcił swój czas i całą umiejętność przy zbieraniu składek i darów celem ulżenia doli na froncie bolszewickim walczącym legjonistom. Narażał się wówczas na bardzo niemiłe odmowy i przycinki, lecz nie zrażony niczem, wypełnił włożony na siebie obowiązek jałmużnika i zebrane dary odwiózł osobiście na front oddając je do właściwych rąk. Panu Wojciechowi Milczyńskiemu życzymy, aby nie tracąc wrodzonego dobrego humoru wraz z godną swą małżonką doczekali przy zdrowiu złotych godów!

* **Podwyżka opłat pocztowych.** Z dniem 1 listopada taryfa pocztowo-telegraficzna zostaje podwyższona. Podwyżka wynosić będzie od 60—100 procent. List krajowy będzie kosztował 10 tys. mk., depesza po 10 tys. za słowo.

* **Tow. gimn. „Sokół" w Strzałkowie** urządza w niedzielę, dnia 28. 10. 1923 r. o godz. 4 po poł. „Wieczór Kościuszkowski" połączony z deklamacjami, odczytem i ćwiczeniami sokolskiemi. O łaskawe poparcie prosi Zarząd.

* **Wycofanie banknotów.** Z dniem 30 listopada b. r. wycofane zostają z obiegu banknoty Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, wypuszczone w 1917 r. za czasów okupacji niemieckiej (tak zwane noty Kriesa). W terminie od dnia 1 grudnia br. do dnia 31 marca 1924 r. Centralna Kasa Państwowa, Kasy Skarbowe oraz oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej będą wymieniać noty Kriesa na bilety późniejszych emisyj.

* **Kursy złota.** Dziś t. j. dnia 22. 10. P. K. K. P. płaciła za: Rubel złoty — 582 200, Marki złote — 269.600, korony austr. — 218.300, Dolary złote — 1.130.900, — Funty ang. zł. 5 508.200, Korony skand. zł. — 303.300, — Gulden hol. zł. 454.900, Dukad austr. zł. — 2.589 200, Dukad belg. zł. — 2.583 200, Funty tureckie zł. — 4.964.800, Rubel srebrny — 399.100, — marka sr. — 110.800, Korony austr. sr. — 92.500, Unja łacińska — 92.500, Dolar sr. — 533.400, Szyling sr. — 115.900, Korona skand. sr. — 133 000, Gulden hol. sr. — 203.500, gram złota — 752.250, gram srebra — 22.170.

* **Z Tow. Bursy gimnazjalnej.** Zwołane na ubiegły czwartek Walne Zebranie Tow. Bursy gimnazjalnej imienia Karola Marcinkowskiego we Wrześni zagaił wobec nielicznie zebranych członków prezes dyr. Romanowicz, dając pogląd ogólny na działalność Towarzystwa w ubiegłym roku. Towarzystwo uczciło pamięć 2 zmarłych członków ś. p. Stanisława Hoffmanna i Jana Sommerfelda przez powstanie. Sprawozdanie zarządu zdaje w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby prof. Wąsa — prefekt Bursy prof. Sanak następująco: Bursa gimnazjalna założona przez grono ludzi dobrej woli w trzecim roku istnienia rozwija się pomyślnie, spełniając rolę wychowawczą; jednak na drodze dalszego rozwoju stoi brak obszerniejszego pomieszczenia, gdzieby mogła znaleźć mieszkanie ta liczba młodzieży, jaka rok rocznie ubiega się o miejsce, a nie może być przyjętą, wskutek braku takowego. W roku ubiegłym i obecnym znajduje utrzymanie 16 uczniów, przeważnie biednych, rekrutujących się ze sfer urzędniczych i małorolnych gospodarzy. Doświadczenia, poczynione w ubiegłym roku, zmusiły Zarząd do przyjmowania wychowanków z klas niższych, a to dlatego, że różnica wieku jaka istniała w ubiegłym roku pomiędzy wychowankami wywołała liczne komplikacje wychowawcze a nie mając obszerniejszego pomieszczenia, ażeby można uskutecznić podział wedle wieku, Zarząd Bursy był zmuszony niektórych starszych uczniów usunąć a obecnie znajdujący się uczniowie z klas niższych dają rękojmię, że wychowanie można ująć w pewne karby a przyzwyczajeni do życia gromadnego wyrobi w nich poczucie obywatelskie i społeczne. Koszta wynikające z utrzymania uczniów pokrywane były z opłat miesięcznych które wychowankowie wpłacali do kasy Bursy i z funduszów złożonych przez społeczeństwo na rzecz utrzymania tejże, jednak mimo ciężkich warunków finansowych Bursa powoli zagospodarowuje się mając już część opału na zimę i troje świń, których zabicie odciąży budżet domowy Bursy, a znana ofiarność tutejszego obywatelstwa pozwoli na przetrwanie tego ciężko zapowiadającego się roku. Wielką ulgą dla Bursy jest bezpłatne pomieszczenie, ofiarowane łaskawie przez J.W.P. Hr. Mycielskich, którzy na każdym kroku okazują zrozumienie dla tej instytucji a również i Magistrat miasta Wrześni, który zniżył opłatę za światło, wodę i kąpiel dla wychowanków do połowy. Widzimy więc, że instytucja ta cieszy się poparciem władz i społeczeństwa, którzy zdają sobie sprawę, jak wielkim czynnikiem w życiu narodowem jest wychowanie młodzieży, o co stara się taka instytucja, jaką jest Bursa gimnazjalna, która przez to zasługuje na szerokie poparcie społeczeństwa. Pieczę nad wychowankami sprawuje nauczyc. gimn. Tadeusz Sanak. — Skarbnik p. Prądzyński zdaje sprawozdanie kasowe z funduszów Towarzystwa, z obracającego się w cyfrach dochodu 8·075·682 i rozchodu 6·793.990 mkp. — do każdorazowej dyspozycji więc 1·281·692 mkp. Towarzystwo posiada dalej fundusz w wartości 20 ctn. żyta ofiarowanych przez Panią prezyd. Żychlińską. Poza tym funduszem posiada Towarzystwo legat im. Fr. Hutten Czapskiego wartości 910 tys. mk., fund. W. Cichockiego wartości 780 tys. mk., fundusz budowlany wartości 4·420·000 mk. i fundusz dolarowy imienia Teod. Janiaków starczący do utrzymania 1 chłopca w Bursie do 1 marca 1924 r. Członków posiadało Towarzystwo 168, ubyło przez śmierć i wyprowadzenie się 12, przechodzi więc na rok 1923/4 156 z czego 41 fundatorów, 26 protektorów i 115 zwykłych. W imieniu komisji rewizyjnej zdał sprawozdanie członek tejże Dyr. Rolnika p. Gałkowski. Zebranie udzieliło skarbnikowi pokwitowania. W myśl § 9 statutu nastąpił wybór wychodzących 3 członków wydziału pp. Chrzanowskiego, Stasiewskiego i Wąsa, z których ponownie na okres dalszych 3 lat wybrano dwóch pierwszych w miejsce zaś prof. Wąsa prof. Zgodzińskiego. Komisja rewizyjna złożona z pp. Gałkowskiego, Gawęckiego i Kuczkowskiego pozostaje nadal w urzędowaniu. W miejsce sekretarza dotychczasowego p. prof. Wąsa, który wyjechał na urlop kuracyjny, wybrano prof. Zgodzińskiego. Dłuższa dyskusja wywiązała się przy poruszonej przez prezesa sprawie budowy domu Bursy. Zarząd zanotował do wykonania projekt zbierania funduszu proponowany przez p. Edwarda Hr. Mycielskiego, oraz projekt p. Koniecznego w sprawie zdobycia gruntu pod budowę Bursy. Sprawa nabycia gruntu to bolączka która stoi na przeszkodzie zrealizowania myśli budowy Bursy. Ministerjum obiecało udzielić większych funduszy na budowę ale tylko pod warunkiem, że Towarzystwo wykaże się posiadaniem gruntu. Otóż grunt ofiarowało miasto ale cokolwiek za mały, jest to klin obok ogrodu p. B. Kozłowicza, ofiarując się z odstąpieniem dalej położonego gruntu miejskiego p. Kaliniewskiemu w zamian za dodanie z przylegającego pola tegoż odpowiedniej ilości ziemi. Pomimo jednak, że miasto ofiaruje $1^1/_2$ morgi za jedną, p. Kaliniewski na zamianę się dotychczas nie zgodził. Zebranie uchwala zaproszenie p. kap. Kaliniewskiego na następne zebranie Zarządu celem omówienia kwestji zamiany — lub wysłanie w tej sprawie deputacji do p. K. Do § 5 ustaw dodano zdanie, że: pozostawia się zarządowi decyzję ustalającą opłaty członków Bursy w przyszłości uwzględniając dewaluację marki. Na najbliższą przyszłość oznaczono opłaty jednorazowe członków fundatorów na 1 miljon, członków protektorów na 250 tysięcy i miesięcznie 2 tysiące a zwykłych członków na 2 tysiące marek miesięcznie.

* **Bony złote na giełdzie.** Z dniem 20 bm. zostały dopuszczone do obrotu giełdowego na warszawskiej giełdzie pieniężnej 6 procentowe złote bony skarbowe serji I B, C, D. Kursa dzienne bonów poszczególnych serji będą podawane w cedułach oficjalnych giełdy warszawskiej. Wobec powyższego zarządzenia wszelkie umowy zrządowe, zawarte w złotych, o ile w samych tych umowach nie zostały przewidziane sposoby ich przerachowywania, będą wykonywane w markach polskich według kursu bonów złotych tej serji, która podlega najwcześniejszemu umorzeniu. Dn. 30 października br. będzie wskutek tego brany w tych wypadkach pod uwagę kurs serji I B, od 1-go listopada do 14 listopada kurs serji I C, a od 15-go listopada do 14 grudnia kurs serji I D. Równocześnie też P. K. K. P. będzie w sposób powyżej wskazany przyjmowała spłaty wszelkich kredytów, udzielonych do 20 października br.

— **Inowrocław.** (Surowa kara za niewinne posądzenie.) Przed tut. Sądem Pokojowym stawał jako oskarżony niejakiś Karan z Dąbków, który swego czasu posądził leśniczego p. Weymanna, że tenże zastrzelił niewiastę nazwiskiem Wyrda. Posądzenie to spowodowało aresztowanie p. Weymanna, lecz niebawem wydała się bezpodstawność stwierdzenia. Za to ciężkie i krzywdzące posądzenie został Karan po przesłuchaniu świadków i dłuższej naradzie skazany na 9 miesięcy więzienia, utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat i pokrycie kosztów sądowych.

— **Kalisz.** (Znalezione kościotrupy.) W Kaliszu w pewnej szkole znaleziono kilka kościotrupów młodzieńców w wieku od 18—19 lat. Badania wykazały, że młodzieńcy ci zostali zabici siekierą lub też pałaszem. Kiedy i czemu zostali zamordowani wykaże zapewne bliższe śledztwo, które zostało wszczęte.

— **Lublin.** (Na tropie handlarzy żywym towarem.) Mniej więcej przed miesiącem zaginęła w Lublinie 14-letnia dziewczyna, zamieszkała przy ul. Foksal nr. 2. Poszukiwania na razie nie dały wyników. Dopiero dnia 4. bm. policja lubelska została zawiadomiona, że w Warszawie wykryto potajemny dom rozpusty, w którym znaleziono około 20 dziewcząt, wśród których jedna odpowiadała w zupełności rysopisowi zaginionej w Lublinie. Dziewczęta są pod opieką w Warszawie. Powyższy fakt każe przypuszczać, że na terenie Lublina i okolic działa jakaś ekspozytura handlu żywym towarem.

— **Warszawa.** (Żonobójstwo.) W Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 113 rozegrał się krwawy dramat rodzinny. Mianowicie właściciel restauracji Esplanady Stanisław Ostrowski zadał swej 45-letniej żonie cios nożem w brzuch oraz młotkiem w głowę, skutkiem czego umierającą przewieziono do szpitala. Dramat ten wynikł na tle zazdrości.

Z życia Towarzystw

— **Towarzystwo Restauratorów!** Dla bardzo ważnych spraw zwołuje się posiedzenie na sobotę, dnia 27-go bm. o godz. 12-tej w południe w lokalu p. Knechtla. O liczny udział uprasza się. Zarząd.

— Nadzwyczajne zebranie filji Metalowców i pokrewn. Zawodów odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu „Odeon". O liczne przyb. upr. się. Zarząd.

*** Czytając tegoroczne sprawozdanie „Rolnika"**, zauważyć można bajeczny wprost rozrost instytucji, wyrażający się w miljardowych cyfrach obrotowych. Sięgnijmy jednak myślą 17 lat wstecz, kiedyto „Rolnika" zakładano, wówczas wrzała walka o każdy posterunek, któryby zdobyć należało, aby wytrącić z rąk pchających się pomiędzy nas wrogów, było to bódźcem do wstępowania patrjotycznego mieszczaństwa w szeregi udziałowców „Rolnika" z poważnemi kwotami. Gospodarzy trzeba było szukać i przyciągać a nawet wyrywać z rąk handlarzy żydowskich. Jak zmienny jest charakter człowieka pojedyńczego lub zbiorowego, dowodzi ostatnie walne zebranie, które niedostatecznie scharakteryzował korespondent. W myśl hasła, rzuconego na tegorocznym Sejmiku Spółek w Poznaniu, aby oczyścić „Rolniki" z naleciałości niefachowych członków, i zmienić je na instytucje czysto fachowe rolnicze, postąpiło już walne zebranie, usuwając z rady nadzorczej jednego reprezentanta miasta, p. apt. Koniecznego, głosami rolników małorolnych, dzisiaj usunięto ostatniego mieszczanina z Rady a jutro usunie się członków zwykłych, niedostawiających „Rolnikowi" towarów lub pod jakimbądź innym pretekstem. Myśli odseparyzowania się wsi od miasta stanie sie przez to zadość, czy na tem jednak instytucja i pp. gospodarze dobrze wyjdą, pokaże przyszłość w stosunkach unormowanych. Warto także słabą stronę polityki finansowej „Rolnika" poruszyć. Przez może nie dość oględny podział gotówki, wpędza się rolników wprost w ręce zastępcy żydowskich młynów kaliskich i pyzderskich, u którego zawsze jest natychmiast gotówka, chociaż za cenę niższą zboża. Naprawa stosunków w tym zakresie przyczyniłaby się do jeszcze znaczniejszych obrotów instytucji. Bolący punkt, którego na zebraniu również nie poruszono, to walące się haty, własność „Rolnika" przy Placu Wolności. Nie wytłomaczone wprost, dla czego „Rolnik" nie zabrał się już lub nie zabierze się do odbudowy tej wielkiej rudery, składającej się z kilku domków jak z bajki wykrojonych o piernikowych dziurawych dachach. Jeszcze dzisiaj włożony w budowlę pieniądz, pomimo niby w miljardy sięgających kosztów, po wejściu w normalne warunki, stanowiłby bardzo tani nabytek, powiększający majątek spółki znacznie. Przy ogólnym braku pomieszkań, jest dłuższe pozostawienie tej kwestji w odwodzie grzechem społecznym, którego instytucja tak zasłużona nie powinna pozostawić długo na swem sumieniu.

3 D 172/23.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie karnej przeciwko robotnikowi **Marcinowi Staszakowi z Kaczanowa** o to, iż dnia 10 maja 1923 r. w Kaczanowie przez czyn ciągły napadł czynnie urzędników powołanych do wykonania zarządzeń władz administracyjnych podczas prawnego wykonywania ich urzędu i znieważył ich, nazywając ich „łotrami, oszustami i złodziejami", Sąd Pokoju we Wrześni na posiedzeniu w dniu 10. 10. 1923 r., odbytym przy udziale: przewodniczącego: Koniecznego, ławników: Chrzana i Czarczyńskiego, za członka Prokuratury: Stempin, za sekretarza: Szolc, orzekł:

Oskarżony Staszak jest winien przestępstwa z §§ 113 i 185 u. k. i skazuje się go, przyznając mu okoliczności łagodzące, za obydwa przestępstwa na 200000 marek kary, w razie niemożności zapłacenia policza się za 500 marek 1 dzień więzienia. Koszta ponosi oskarżony.

Sąd Pokoju.

Prawomocność powyższego wyroku poświadcza
Września, dnia 22 października 1923 r.

Sekretarjat Sądu. Szolc.

Obwieszczenie.

Zamierza się firmy Leon Chudziński i Elias Kaphan z Miłosławia, zapisane w rejestrze handlowym A. z urzędu wymazać (§ 31 Ust. II. Kod. Handl.) w myśl § 141 ust II. ustawy o czynnościach dobrej woli, zawiadamia się o tem właścicieli i wyznacza się im czasokres 3-miesięczny do podjęcia sprzeciwu.

Września, dnia 21 października 1923 r.

Sąd Powiatowy.